

„Niecałe siły zbrojne mogą być na takim poziomie profesjonalizmu jak GROM, bo to absolutnie wyjątkowa jednostka. Jest ona dobrym wzorcem do naśladowania dla młodych ludzi, także tych służących w wojsku. Ale proza życia jest taka, że znaczna część wojska odstaje od tego standardu.”

Armia nie chce ludzi z marginesu

Rozmowa z **Bronisławem Komorowskim**, ministrem obrony narodowej

DZIEŃ Obserwowałem zajęcia, jakle z licealistami prowadził komandos z Fundacji GROM. Znamy świeżo po Szkole Podchorążych Rezerwy stwierdził, że nauczył się wtedy więcej niż w czasie całego SPR-u. Dlaczego szkolenie studentów jest tak nudne i polega głównie na marnowaniu czasu młodych magistrów?

Niecałe siły zbrojne mogą być na takim poziomie profesjonalizmu jak GROM, bo to absolutnie wyjątkowa jednostka. Jest ona dobrym wzorcem do naśladowania dla młodych ludzi, także tych służących w wojsku. Ale proza życia jest taka, że znaczna część wojska odstaje od tego standardu. Tak jest w całym NATO.

Czy z powodu tej „prozy życia” 35 tegorocznych absolwentów Wojskowej Akademii Technicznej chce zrzucić mundur?

SPR przygotowują oficerów rezerwy, natomiast WAT – oficerów służby czynnej. Poruszamy więc inny problem. Absolwenci WAT, szczególnie rzadkich specjalności, mogą liczyć na rynku na o wiele lepsze warunki pracy, niż w wojsku. Paradoksalne jest to, że im lepsza uczelnia wojskowa, tym większe ryzyko, że jej absolwenci będą wyłuskani przez cywilne firmy.

Ile w wojsku zarabia młody podporucznik?

Około dwóch tys. zł. Na wolnym rynku może dostać kilka razy więcej.

Jak wojsko broni się przed ucieczką najlepszych?

Można ograniczać możliwości odejścia poprzez bariery finansowe. Odchodzący do cywila musi zwrócić koszt kształcenia i zakwaterowania w czasie studiów. Ale to jest mało skuteczne. Można też odwrócić sytuację. Wojsko powinno korzystać ze specjalistów kształconych w cywilnych uczelniach. Tak jest z oficerami-prawnikami, których nie kształci żadna uczelnia wojskowa. Podpisujemy z nimi kontrakt. To daje nam możliwość swobodniejszego kształtowania pensji i pozyskiwania wybitnych specjalistów.

Ile zarabia taki oficer z kontraktu?

Różnie. Trzeba jednak pamiętać, że kontraktów nie możemy podpisywać z absolwentami uczelni wojskowych.

20 proc. powoływanych do zasadniczej służby wojskowej miało kłopoty z wymiarem sprawiedliwości. Biskup Leszek Sławoj Głódź mówi, że problemem są ludzie

przechodzący do wojska ze zorganizowanej przestępczości. Czy według pana to poważny problem polskiej armii?

Jest to problem wszystkich armii, które stają przed dylematem: czy wejście w kolizję z prawem ma być, czy nie ma być metodą na uniknięcie służby wojskowej. Bo trudno założyć, że człowiek który popełnił przestępstwo, nie idzie do wojska. Armia nie chce mieć ludzi z marginesu, ale wcielamy tych, którzy są nam przekazywani. W Polsce nie istnieje możliwość skutecznego i zgodnego z prawem sprawdzania, czy młody człowiek nie wszedł w kolizję z prawem. Dlatego jesteśmy trochę bezradni. Często wojsko stara się unikać niektórych kategorii przestępców, bo są z nimi same kłopoty.

Czyli bycie przestępcą jest receptą na uniknięcie wojska?

Nie! Wojsko z jednej strony broni się przed wcielaniem wszystkich, których nam dają, a z drugiej przyjmuje na siebie obowiązek dyscyplinowania trudnych przypadków.

Ilu ludzi w czasie pokoju powinna liczyć nasza armia?

Przed moim przyjściem do MON zapadła decyzja o 150 tys. Jeżeli w trakcie przyjmowania planu 6-letniego okaże się, że ma to być 140 tys., a przez to uzyskamy środki na szybszą modernizację, to należy takie rozwiązanie rozważyć. Ważne gdzie zostaną przeprowadzone ograniczenia kadrowe. Trzeba zmniejszyć liczbę instytucji obsługujących wojsko. Mamy też cały szereg jednostek, w których jest bardzo mało żołnierzy albo zupełnie nieprzydatny sprzęt.

Mówił pan, że nastroje w wojsku nie są dobre. Jak mają być inne, skoro istnieje widmo zwolnień?

Najgorsze było wieloletnie czekanie na nieuchronnie mający nastąpić proces restrukturyzacji. To tworzyło nastrój tymczasowości, nikt nie był pewny jutra. Lepiej jasno powiedzieć, której jednostki nie będzie, niż wszystkich trzymać w niepewności. Najskuteczniejszym rozwiązaniem jest podjęcie jednoznacznych decyzji.

A kto dotychczas nie chciał podjąć tych decyzji?

Wszyscy boją się podejmowania trudnych decyzji. Politycy nie chcą tracić popularności, a wojskowi działacze wbrew swoim środowiskom. Dlatego dziś sytuacja jest jeszcze trudniejsza.

Poprzednicy nie chcieli podejmować niepopularnych decyzji. A pan nie będzie się bał?

Każdy jest czuły na punkcie własnej popularności, ale mam pewne zadania do wykonania. Decyzje trzeba podjąć i ja będę robił.

Mówił pan, że w wojsku



FOT. KRZYSZTOF MATYSZYN

pieniądze powinny być wydawane z sensem. Dlaczego więc od kilku lat MSWiA likwiduje Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe, a MON tworzy Obronę Terytorialną? Przecież ich zadania się całkowicie pokrywają.

Oba resorty zmniejszą liczebność formacji. Z punktu widzenia państwa byłoby logiczne, żeby przynajmniej część majątku po NJW przejęła OT. Ale MSWiA mówi twardo: oddamy, ale z ludźmi albo oddamy tylko ludzi, zostawiając majątek. Tu kłania się Polska resortowa. Zabrakło koordynacji i efekt jest taki, że koszary nadwiślańczyków w Katowicach będą zagospodarowane przez MSWiA, a w Gliwicach powstaje brygada OT.

Wśród polityków koalicji najbardziej krytycznie wypowiadał się pan o zamieszanu jakie w ub. roku minister Pałubicki wywołał wokół jednostki GROM. Mówił pan że decyzja ministra powinna zostać cofnięta, zastępcy generała Petelickiego przywróceniu na stanowiska, a sam generał mógłby pracować w tworzonym Dowództwie Operacji Specjalnych. Teraz jest pan ministrem, czy wprowadzi w życie te słowa?

Jako przewodniczący Sejmowej Komisji Obrony Narodowej zabiegałem, aby GROM był w MON. I tak się stało. Dowódcą został oficer, ranger kierujący wcześniej polskim batalionem w Kosowie. Jego zastępcą jest jeden z trzech zastępców gen. Petelickiego. W wojsku obowiązuje natowska zasada, której nie trzeba przestrzegać w MSWiA, że zawsze jest jeden zastępca. Bo tylko wtedy jest prawdziwym zastępcą.

A czy jest miejsce dla gen. Petelickiego w tworzonym DOS? Nie.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW RYBAK